

...nagle kątem oka dostrzegł migające światełko komunikatora. Drgnął.

Kiedy ostatni raz ktoś do niego pisał? Od poprzedniej wiadomości upłynęły miesiące. Dziesiątki dni, w których jedyny kontakt z ludźmi stanowiły służbowe raporty.

Jeszcze pamiętał, jak było dawniej. Niegdyś szybko, choć sumiennie, wykonywał swoje powinności, by potem prowadzić wielogodzinne rozmowy z Krystyną. Ikonka komunikatora nigdy nie gasła. Wyznania czule wystukiwane na klawiaturze przemierzały cyberprzestrzeń i docierały do tej jedynej, najmilszej adresatki. Jej zaś myśli przemieniały się w ciąg zer i jedynek, aby trafić tu, na ekran i do serca Jakuba.

Codziennie, mimo odległości, narzeczeni dzielili się spostrzeżeniami, sprzecjali i godzili, a nade wszystko marzyli i snuli plany.

Z czasem wymiana informacji straciła na swojej intensywności. Któregoś dnia dziewczyna napisała, że związek wirtualny jej nie wystarcza i nie chce dłużej czekać na spotkanie. Zerwała zaręczyny i zmieniła numer identyfikacyjny.

Jakub przyjął to nad podziw spokojnie. Właściwie rozumiał ją. Krystyna i tak była jedynym człowiekiem, który tak długo utrzymywał z nim kontakt. Wszyscy kumple, a nawet rodzony brat, o wiele wcześniej zapomnieli o jego istnieniu. Do nich też nie czuł żalu. Każdy żył własnym życiem.

W miarę wygasania znajomości Jakub coraz więcej czasu poświęcał grom. Niekiedy zastanawiał się nawet, co jest skutkiem, a co przyczyną. Może to on zaniedbał przyjaciół?

Teraz nie miał już wyboru. Ludzie, tak od niego oddaleni, wydawali się mniej realni niż byty stworzone na potrzeby symulatorów.

Z ociąganiem wypełniał obowiązki, w których prawie nie dostrzegał już sensu, aby później rzucić się w wir wirtualnych przygód. W poprzednim wcieleniu był farmerem; miał kawał pola, malutki domek i całkiem pokaźne stadko bydła. Cieszył się jak dziecko cyberdobytkiem, aż kolejny raz dopadła go całkiem realna tęsknota za żywym człowiekiem.

Aby się otrząsnąć, postanowił wybrać inną opcję i został strzelcem.

Właśnie trzymał na muszce jakiegoś humanoida...

... nagle kątem oka dostrzegł migające światełko komunikatora. Drgnął.

Po długiej chwili wahania wyświetlił wiadomość:

Hello. Are you sad and lonely? Are you looking for a girl that will enjoy? How about me? I'm Kitty – sweet, lovely and very hot girl. I can show you amassing things. Just invite me. I'm near.

- ...”near”... – gorzko uśmiechnął się mężczyzna, kasując notkę. – Ciekawe, laska, jakich to klientów znalazłaś w okolicy?

Niewykluczone, że Jakub skusiłby się nawet na taką ofertę. To jednak było już zupełnie niemożliwe. Zamknięty w sztucznym satelicie przemierzał przestrzeń i dystans dzielący go od ziemian wciąż wzrastał o kolejne lata świetlne.

stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

SzalonaJulka, dodano 06.09.2010 13:26

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.